

# GAZETA NARODOWA

**OGESENKEN I PRZEDPŁATE**  
pryjmuje: **We Lwowie:** Administracja „Gazety Narodowej” ul. Kopernika 7 i biuro Skotowskiego Paszki Haszmana; **We Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Mass) i Kärntnerstr. 19 (Eing. Neuer Markt 8); Rudolf Mosse Selterstraße 3; A. Oppelk Grünangergasse 12, M. Dukas Naohf.; Max Angenfeld & Emmerich Lessner; I. Wellssle u. J. Schallek Wellssle 11, J. Dannenber u. II Praterstrasse 33; Adolf Chulawski VII. Stifftg.; E. Braun I. Rotenturmstrasse 9; **We Budapeszte:** Juliusz Leopold VII. Eötvösstrasse 4; **We Frankfurcie** n. M.: Hasenstein & Vogler i G. Neumann Comp.; **We Paryżu:** C. Adams; Głównego Wielkiego następcy: w Skotowicki 14, Cité de Trévise Paris.

**OGŁOSZENIA Ogłoszenia warty**  
**eskalne** na jednokrotną wiarodrobną druków, lub jego miejsce 10 hal. **Nadestane** za wiersz lub jego miejsce 60 hal. **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 1 kor. **Szwarcne** bezpodległości 6 hal. od tytyła.

**Kosztuje 8 k., za przewidyw. 12 k.**  
(Numer dawać, kosztując po 10 k.)

Mistrz ceremonii patrzył na nią przez chwilę, potem cicho wysunął się z pokoju i pozostawił Ewę samą z jej szczęściem.

Zwolna zeszedł ze schodów. w westybule hotelowym przed lustrem poprawił krawaty, wygładził ubranie, wdział rękawiczki i wyprobowany, jakby od młodzucha, poszedł ulicą parką. Dwaj, stojący przed swymi sklepami kupcy grzecznie mu się uklonili, a potem jeden rzekł do drugiego :

— Mistrz ceremonii po swej chorobie odmłodniał o lat dwadzieścia.

— Właśnie chciałem to samo powiedzieć — odrzekł drugi.

Mistrz ceremonii był w najlepszym humorze, czuł w sobie siłę do życia, cieszył się wiosną, cieszył się ruchem ulicznym, którego już dawno nie obserwował. Zatrzymywał się przed wystawami magazynów i przyglądał się nowym rzeczom. Na jednej wystawie dojrzał fotografie z Japonii i postanowił sobie kiedyś tam pojechać. Tyle jest jeszcze krajów, których on nie zna. Przypomniał sobie, co zawsze przedtem mówił, że życie ludzkie jest za krótkie, aby chociaż pobieknąć po świecie się rozejrzeć.

(C. d. n.)

połącza na sezon bieżący. Materiały na futra, paletoty, zarzutki, jak również ubrania męskie i dla pp. studentów. Materye angielskie na kostiumy damskie. Wielki wybór sukien liberyjnych i powozowych welwetów i kortów.



prezentant Alfonsa XIII przybył do Watykanu wraz ze wszystkimi członkami ambasady w kolasach galowych i został przyjęty z wielkim ceremoniałem. Sen. Ojeda wygłosił dłuższą przemowę, która ze względu na wypadki, jakie się teraz rozgrywają w Hiszpanii, nie jest pozbawioną głębszego znaczenia politycznego.

„Naj. pan polecił mi — mówił dyplomata — abym był wiernym tłumaczem szczerego, niezmiennego przywiązania słynskiego ku odwiecznej osobie Waszej Świątobli. I abym zarazem wyraził życzenia i nadzieje, jakie mój najdosł. władca i jego rodzina królewska, a także jego rząd i naród hiszpański przywiązują do cennego żywota W. Św., tak ściśle złączonego z pomyślnością Stolicy św. oraz potęgą i szczytowością świata katolickiego”. Następnie zaznaczył, że uczucia gorącego przywiązania do osoby papieża tkwią głęboko w sercach Hiszpanów i że serdeczne stosunki między tym narodem katolickim a Rzymem istnieją teraz tak samo, jak istniały od samego początku dziejów Hiszpanii. Ambasador będzie się starał ze wszelkich sił, aby te stosunki były jak najbardziej serdeczne i przyjazne.

Pius X. odpowiedział: „Witam cię serdecznie, panie ambasadorze przy Watykanie, jako przedstawiciela i pełnomocnika najj. króla Hiszpanii i narodu, który ma wszelkie prawo nazywać swą ojczyznę „ziemią świętą”, ponieważ nasładowe wraz z czystością wiary i świętością obyczajów zbawienne przykłady tych bohaterów, którzy tej ziemi przyswiecali”. Papież wierzy, że nowy ambasador będzie się starał najusilniej o zachowanie niezmiennie serdecznych stosunków między Stolicą św. a narodem hiszpańskim. Wspominając z wdzięcznością o Alfonsie XI, który „nie tylko z miłości jest katolickim”, rzekł papież, że będzie prosił Wszechmocnego o jak najobficiejsze źródło łask dla króla, jego małżonki, matki i rodziny królewskiej; w końcu udzielił błogosławieństwa całej Hiszpanii katolickiej, oraz wszystkim obecny.

Senior Ojeda udał się następnie do kard. Merry del Val, który tego samego dnia rewizytował ambasadora w jego pałacu przy piazza di Spagna. Z przytoczonych przemówień widzimy, iż Pius X. przyjął reprezentanta Hiszpanii nadzwyczaj łaskawie i serdecznie, a także ambasador w wyrażeniach swych uderzył w nutę jak najbardziej serdeczną. W przemówieniach nie było żadnych aluzji do obecnych stosunków politycznych w Hiszpanii. Jak wiadomo, minister wyznał i oświadczył, Romanones, przygotowuje nowe ustawy antykościelne. Watykan nie przykłada wielkiej wagi do tych projektów. Jest rzeczą bardziej niż wątpliwą, czy korteszy uchwalą projekty rządowe, a pewnem jest, że nie przyjmie ich senat. Romanones myśli się, sądząc, że on, podobnie jak Combes we Francji, natrafi w swym kraju na grunt podatny dla ustaw wrogich Kościołowi.

Projekt rządowy, który opracował Romanones a którego rzecznikiem jest prezes gabinetu liberalnego, Dominguez, jest bardzo radykalny; obejmuje 26 artykułów i odnosi się głównie do kongregacji zakonnych. Paragraf pierwszy określa stanowisko prawne zgromadzeń; następny mówi o różnych sposobach tworzenia kongregacji. Wszystkie zgromadzenia, które nie będą odpowiadały normom, ustanowionym w 2 pierwszych paragrafach, mają być zniszczone, a nowe mogą powstać tylko za zgodą parlamentu. Specjalna ustawa ma próbować t. zw. konstytucje nowych zgromadzeń zakonnych. Paragraf 3. mówi o interwencji państwa w sprawach finansowych zgromadzeń, o rewizji budżetów i mienia klasztorów. W dalszych ustępach jest mowa o kongregacjach istniejących. Projekt upoważnia rząd do rewizji, zmian, a nawet znoszenia ich statutów.

Gdyby projekt stał się ustawą, wolno by było oddać władzom cywilnym i sądowym wkraczać do klasztorów, bez zezwolenia władz duchownych. Dalej byłoby rozwiązane wszystkie kongregacje, których członkami są zakonnicy i zakonnicie zagraniczne. Także mają być zniesione zakony, które zależą od generała czy przeora obcej narodowości. Bardzo ważnym jest paragraf, który zabrania zakonnikom utrzymywania szkół i zakładów naukowych.

Gabinet Domingueza nosi się z zamiarem wypowiedzenia konkordatu z r. 1831 i zawarcia nowego układu z Rzymem. Jesienią sesja parlamentu madryckiego będzie bardzo burzliwa. Jest możliwem, że gabinet poda się do dymisji, lub że będą rozpisane nowe wybory. Skoro konserwatyści pozyskają większość, co jest bardzo prawdopodobnem, tem samem zejść z porządku dziennego i wszystkie projekty antykościelne, które chce wprowadzić w życie obóz liberalno-masoński.

W Rzymie bawi obecnie sekretarz stanu Rzeszy niemieckiej, von Tschirschky. Odbił on kilka konferencji z ministrem spraw zagranicznych Tittonem. Sfery oficjalne głoszą, że odwiedzin dyplomaty niemieckiego mają charakter prywatny, że są aktem kartozacji itp. Nikt atoli temu nie wierzy. Zastępcy Bilowa chodzi o zacieśnienie rolniczych, nieco węzłów między Rzymem a Berlinem i zobieżenie Włoch do Austrii; słowem o umocnienie trójprzymierza, z którego Pruso-Niemcy świetnie odnoszą korzyści.

V. Tschirschky zabawi tu do końca października. Tymi dniami ma on być z wizytą w Watykanie. Będzie mu towarzyszył baron Rottenhan, minister pruski, akredytowany przy Stolicy św. Rzecz jasna, że w rozmowie z Ojcem św. i kard. Merry del Val będą też poruszone i sprawy, dotyczące katolików Rzeszy niemieckiej. Papieżowi znana jest treść listu pasterskiego, jaki ogłosił ks. arcybiskup Stablewski w sprawie nauczania religii w szkołach elementarnych w Wielkopolsce. Nie ulega wątpliwości, że Pius X. będzie się domagał stanowczo, aby nauka religii była udzielana działwie polskiej w jej języku ojczystym. Dyplomata niemiecki znajduje się wobec bardzo trudnego problemu, według którego rząd berliński będzie musiał — albo zaniechać systemu germanizacyjnego w szkołach ludowych w ziemiach polskich, albo zerwać przyjaźne stosunki z Watykanem, które w obecnej porze rozterek między Francją i Rzymem, a Stolicą św. tak wysoko ceni rząd niemiecki, a przedewszystkiem Wilhelm II.

K. Rossary.

## Von Tschirschky u papieża.

Rzym, 28 października.

W tutejszych kołach dyplomatycznych zwrócono uwagę na odwiedzin, jakie złożył wczoraj w Watykanie sekretarz stanu rzeszy niemieckiej, tajny radca v. Tschirschky. Towarzyszył mu minister pruski, akredytowany przy Stolicy św., baron Rottenhan. V. Tschirschky był najpierw u kardynała Don Merry del Val, a po dłuższej z nim konferencji został wraz z żoną i br. Rottenhanem przedstawiony Ojcu św., z którym rozmawiał 30 minut.

Półrządowy, liberalny „Giornale d'Italia” donosi, że tematem rozmowy dyplomaty niemieckiego z kard. sekretarzem stanu i papieżem była głównie „questione polacca”. Dziennik włoski zaznacza, że w tej sprawie pozycja Watykanu jest „delicatisima” oraz „imbarazzante”. Stolica św. pragnie zachować jak najlepsze stosunki z rządem niemieckim, lecz z drugiej strony żąda miarę nie może zezwolić na to, aby w ziemiach polskich pod berłem pruskim wykładowo dzieciom polskim naukę religii po niemiecku. Kard. Merry del Val przedstawił dyplomacie niemieckiemu, że sami Niemcy, a w pierwszym rzędzie potężne centrum katolickie sprzeciwia się stanowczo katechizacji działw polskiej w niezrozumiałym dla niej języku niemieckim. Organ włoski zaznacza, że w tej sprawie centrum jest całkowicie po stronie Polaków, a nawet w samym Rzymie koła najbardziej germanofilskie oświadczają, że rząd berliński dopuścił się bezprawia. V. Tschirschky dowiedział się z ust Piusa X., że Stolica św. solidaryzuje się ze znanym listem pasterskim ks. arcybiskupa Stablewskiego i że stanowiskiem duchowieństwa polskiego pod zaborem pruskim.

Pruski sekretarz stanu powraca jutro do Berlina, gdzie niewątpliwie poinformuje sfery kompetentne o stanowisku, jakie zajmuje Stolica św. wobec projektów germanizacyjnych rządu niemieckiego.

K. Rossary.

## Ułaskawienie Berowskiego.

Paryż 27 października.

Telegramy zapewne wam doniosły (patrz nr. 242 „Gazety Narodowej”), iż prezydent republiki ułaskawił skazanego na dożywotnie roboty przynasowe robotnika polskiego, Antoniego Berowskiego. Jak wiadomo, Berowski, 19-letni młodzieniec, był sprawcą zamachu na życie Aleksandra II. Gdy car wracał w towarzystwie Napoleona III. z rewii w Łasku Bułońskim, Berowski strzelił dwukrotnie z pistoletu w kierunku powozu cesarskiego. Car wtedy uszedł cało; ranioną została jakaś kobieta. Dzięki wymownym słowom obrońcy, dra Emanuela Arago, Berowski skazany został nie na śmierć, ale na dożywocie w Nowej Kaledonii. Po pewnym czasie skazaniec oszalał; musiano go internować. Gdy stan zdrowia jego się polepszył, a przełożeni byli zeń zupełnie zadowoleni, przeniesiono Berowskiego do Bourail, tj. w okolicy, gdzie klimat nie jest szkodliwy dla zdrowia, a ziemia urodzajna. Wyznaczono mu dom osobny z dużym ogrodem.

Pełnej przytomności nie odzyskał Berowski już nigdy. Ciępiro po dziesięciu na manię wynalazczą. Przed kilkoma laty odwiedził go gubernator, p. Paweł Teillet. Berowski miał długie, kręcone włosy i długą brodę. Dygnitarza poznał po uniformie. Mr. Teillet był bardzo uprzejmy; darował skazanemu pakiet tytoniu. Berowski odzwajemniając się, wyjawiał gubernatorowi tajemnicę swego wynalazku, tj. perpetuum mobile.

W Bourail mieszkał Berowski zupełnie odosobniony od innych skazanych. Miał własnego służę, przy którego pomocy prowadził gospodarstwo domowe i uprawiał ogród. Dawano mu codziennie kilogram chleba i świeże jarzyny; 4 razy tygodniowo otrzymywał porcję mięsa. Przed 2 laty dano mu posadę urzędniczą w zarządzie kolonii i wyznaczono pensję miesięczną. Ułaskawieniem zajęła się „Ligue des Droits de l'Homme”. Berowski nie ma ani krewnych, ani przyjaciół. Do kraju zapewne już nie wróci. Osiwiał starzec pragnie spędzić ostatnie lata w Nowej Kaledonii, gdzie przeżył około lat 40.

W. Koryatowicz.

## Kronika.

Łódź, dnia 30 października 1906.

**Kalendarz.**  
We środę 31 października Wolfgang + — Gr. kat. Zm. Ap. — Kal. słow. Gódmirza.  
Wschód słońca 6:51, zachód 4:35.  
We czwartek 1 listopada Wszystkich Św. — Gr. kat. Joila Pr. — Kal. słow. Wacławowa.  
Wschód słońca 6:52, zachód 4:35.  
W piątek 2 listopada Dnia zadusiny. — Gr. kat. Artemis. — Kal. słow. Witymira.  
Wschód słońca 6:54, zachód 4:33.

Do dzisiejszego numeru dołączamy „Ziarno” dla tych szanownych prenumeratorów, którzy je abonują.

— **Marzalek hr. Baden** wyjechał ze Lwowa na kilkanaście dni, udając się do Wiednia, a następnie do Rzymu.

— **Provincjałom 00. Jezuitów** w prowincji galicyjskiej, w miejscach O. W. Ledebowskiego powołanego do Rzymu na asystenta O. Generała, mianowany został O. Wojciech Baudiss, dotychczasowy rektor seminarium biskupiego w Jassach.

— **Mianowania.** „Wiener Ztg.” publikuje sygnałowane już przez nas przed kilku dniami mianowania w lwowskiej akademii weterynaryjnej: nadzwyczajnego profesora dr. Mieczysława Grabowskiego z wyznaczeniem profesorem, docenta dr. Włodzimierza Kulczyńskiego, z wyznaczeniem profesorem, prywatnych docentów dr. Stanisława Fibicha i dr. Kasimierza Panka, oraz asystenta dr. Adolfa Gizelta, nadzwyczajnymi profesorami.

Cesarz nadał dyrektorowi ksiąg gruntowych Ludwikowi Dyliksiemu we Lwowie, przy sposobności przeniesienia w stan spoczynku, tytuł rady cesarskiej.

— **O mandat posła sejmowego z Krakowa.** Komitet przedwyborczy koła mieszczańskiego w Krakowie uchwalił jednogłośnie kandydaturę dr. Stanisławskiego na posła sejmowego. Jutro wieczorem w sali ochu rzeczników odbędzie się zebranie przedwyborcze, na którym dr. Stanisławski wygłosi polityczne wyznienie wiary, zaś w poniedziałek na zebraniu przedwyborczem demokratycznym w sali rady miejskiej stanie kandydat poseł Petelencz. We wtorek 6 listop. odbędzie się zebranie niezawisłych żydów na rzecz p. Petelencza.

— **O mandat posła sejmowego z Białej.** Z Białej donoszą, że tamtejsi Niemcy postawili kandydaturę p. Rudolfa Lukasa, byłego burmistrza białskiego na posła do sejmiku. P. Lukas jest właścicielem fabryki sukna, a najlepiej charakteryzuje go to, że chociaż w Galicji dorobił się majątku, chociaż órkę wydał za Polaka, chociaż między Polakami spędził całe życie, po polsku się nie nauczył. Jest to „twardy” Niemiec, uważa Białę za „niemiecką wyspę”, a siebie za niemieckiego kulturtragera. — Wybór uzupełniający posła na sejm z Białej odbędzie się, jak wiadomo, 8 listopada.

## Kronika lwowska.

— **Konsum we Lwowie.** Związek handlowy Kolek rolniczych, posiadający swoje sklepy w Kra-

kowie, we Lwowie, Rzeszowie i Wieliczce, postanowił sklepem tym nadać charakter i właściwości sklepów spożywczych korporacyjnych (konsumów). Związek uważa to za akcję przejściową, zdając sobie bowiem zamierza do przejęcia, zienia tych sklepów w samolne spółki spożywcze, zestawiając sobie rolę główną zaopatrywania Kolek rolniczych w materiały rolnicze. Postanowienie to może mieć wielką doniosłość dla szerokiego warstw ludności, przyczyniając się do zwalozienia drożyzny, do czego jednym z najskuteczniejszych środków są konsumy, wykluczające drogę pośrednictwa. Nowi członkowie Związku korzystają będą ze wszystkich praw dotychczasowych. Udział w Związku wynosi 50 kor., wpisowe 2 k.

— **Kradzież w Banku krajowym.** Śledztwo karno-sądowe prowadzi adyunkt tutejszego sądu kraj. p. Jan Franke, który rozpoczął kolejne przesłuchiwanie obwinionych. Przebieg śledztwa trzymamy jest w tajemnicy.

Wiadomość, podana wczoraj przez jedno z pism popołudniowych, jakoby u jednego z obwinionych znaleziono notatkę z zapiskami o wpłynięciu do kas tytułów „Młodzież polska” kwoty 20.000 k. jest niegodne z prawdą. Przeciwnie, mimo bardzo skrupulatnych poszukiwań, ani w księgach towarzyszących, ani u żadnego z oskarżonych nie znaleziono nic podejrzanego.

— **Przed 35 laty.** Podana przez nas wczoraj wiadomość o wykryciu sprawy głośnego swego czasu morderstwa rodziny Korkesów przy ul. Chorażczyni i potaru przy ul. Janowskiej, dalej szczegółów o przyznaniu się tegoż na spowiedzi we Włnie, wymaga pewnego sprostowania. Mianowicie wpłynęło przed kilku dniami do sądu tutejszego pismo anonimowe z Wilna, prywatne, nie urzędowe, oskarżające o sprawstwo dwóch wspomnianych zbrodni Karola Windisch. Ów zaś Windisch jest lwowskim rzemieślnikiem, znanym aż nadto dobrze policyj tutejszej i sądowi. Karyerę swą złodziejską rozpoczął on przed przeszło 20 laty i od tego czasu tylko chwilowo przebywał na wolności. W r. 1905 wyszedł on po odsiedzeniu 10-letniego więzienia we Lwowie, poczem był kilka razy zaszczepionym za drobne przekroczenia na karę aresztu, a od czerwca br. odbywa znowu karę ośmioletniego więzienia w tutejszym sądzie. W obec tego nie ma mowy o tem, aby mógł być we Włnie, a tem więcej tam do popełnienia zbrodni się przyczyn. Wprawdzie jest to indywidualum jak najgorszej kondyty, wielokrotnie już karane za kradzieże, jednak ze względu na znane zapamiętanie psychiatrów, iż złodziej rzadko jest mordercą, prawdopodobnie przemawia przeciw podejrzeniu rzucanemu na Windisch. Powtóre nie jest nawet rzeczą ustaloną, czy Windisch w czasie, gdy zostały spełnione obie głośne zbrodnie, był na wolnej stopie i obecnie sądzi śledczy zdają właśnie do stwierdzenia tej okoliczności. Zdają się bowiem, że on wówczas właśnie był w więzieniu.

W ogóle z powodu podejrzenia o popełnienie morderstwa na Korkesach był już w więzieniu śledczym bardzo wielu podejrzanych i sprawa ta co kilka lat wznowiała się w tutejszym sądzie, a zawsze prawie na skutek doniesienia anonimowego. W obec tego nie można zbyt wielkiej wagi przywiązywać do tej ostatniej, z Wilna pochodzącej wiadomości.

— **Z isby sądowej.** (Podpalenie). Przed sądem przysięgłych odpowiadał dziś za zbrodnię podpalenia i gwałtu publicznego Franciszek Krzasczkowski, bednarz z Uhnowa. Krzasczkowski mianowicie po odjeździe ażeby żony do Ameryki, prowadził nieustanne spory z rodziną żony, przyczem dwukrotnie dopuścił się gwałtu publicznego na siostrze żony, wymuszając od niej grobą podpalenia pożyczkę, wręczając w lipcu podpalił dom, w którym mieszkał, a był własnością żony, a pożar zniszczył szereg gospodarstw, wyrządzając szkodę około 20.000 kor. Ponieważ zaś w czasie dzisiejszej rozprawy wyszło na jaw, że oskarżony po wyjeździe żony systematycznie się upijał, przeto sądownie przysięgli zażądali od trybunału, by rozprawę odroczył a Krzasczkowski oddał pod obserwację lekarską. Trybunał przychylił się do tego wniosku i rozprawę odroczył.

— **Ujęcie sprytnego oszusta.** W ręce policyi lwowskiej wpadł znowu znany oszust Andrzej Tatomir, obwiniony o trzy nowe sprawy. Oto w zeszłym miesiącu pod fałszywym nazwiskiem dr. Steckiego wyłudził on w sklepie p. Janczyńskiego parę bucików, za które oczywiście nie zapłacił. Następnie z początkiem tego miesiąca w bardzo sprytny sposób wyłudził 20 kor. od półkolej L. Oto przyszedł on do niej porą wieczorną i wezwał ją do łoża chorej rzekomo żony. Kiedy p. L. się zbierała, „przytrzymał” sobie oszust, iż ma w miejscu kupić jakąś rzecz, że jednak w pośpiechu i zdenerwowaniu „zapomniał” w domu pieniądze, przeto prosił p. L., by mu na chwilę pożyczycia 20 kor. P. L. nie przypuszczając nie podejrzanego, pieniądze dała i razem z Tatomirem dorókał pojechała ku ul. Kościuszki. W drodze Tatomir wysiadł, aby „kupić” ową rzecz, a p. L. prosił, by pojechała wprost do jego mieszkania. Pod wskazanym adresem oczyszczone p. L. nikogo nie znalazła a Tatomir się więcej nie pokazał. Wreszcie przed paru dniami od szóstego Monastyrskiego wziął 30 kor. dając mu w zastaw szczytce lekarskie niktowe. Na skutek doniesień o tych oszustwach policya rozpoczęła poszukiwania za ich sprawcą i ujęła go w osobie Tatomira.

— **Wieszcz humorystyczny Lelewela.** Zapisany wdzianem w pamięci publiczności lwowskiej sympatyczny komik-humorysta, p. Andrzej Lelewela, urządził w niedzielę w sali „Sokoła” wieczór humorystyczny z nadzwyczaj bogatym i urozmaiconym programem. Składają się nań: trzy satyry: „Stary Asmodeusz” hr. Starzeńskiego, „Plecy” Konarskiego i „Cztery grzechy nasyich pań” Bodocia, dalej „Wesoły moralista”, typ z bruku, monolog kupletowy; „Kobieta w oświeśleniu idealisty, pruskiego porucznika i handlowca”; „Lekcja śpiewu”, monodram zagadkowy, a na zakończenie „Zbiornik sprzeczności”, prolog z prozą i kupletami, z demonstracją zabitych prehistorycznych. Bilety sprzedaje cukiernia Bienenkiewicz.

## Kronika krajowa.

— **Wiece ruskie.** Do „Dziła” donoszą, iż w Striju odbył się wiec okręgowy, na który przybyło około 2000 włościan z powiatów sądowych: stryjskiego i skoleńskiego. Przewodniczył paroch Polański. Poseł Oleśnicki mówił o obecnym stanie projektu reformy wyborczej, zaznaczając, że Rusini będą mogli wybrać do parlamentu 19 a najwyżej 23 swych kandydatów. Po dłuższej dyskusji uchwalono rezolucję, domagającą się bezwzględnie równego prawa głosowania i wysłało odpowiednie telegramy pod adresem br. Becka.

W niedzielę odbył się ruski wiec okręgowy w Przemyślu. Przewodniczył znany „dijacz” ukraiński, dr. T. Kormosz. O reformie wyborczej mówił Wasyl Kiuzla, na którego wniosek uchwalono rezolucję przeciw „sfalszowanej” reformie wyborczej. Po wiecu odbył się demonstracyjny spacer z chorągiewkami i tablicami.

Jutro ma się odbyć ruski wiec powiatowy w Kopyczyńcach, a 6 listopada wiec okręgowy w Stanisławowie.

— **Zmiana własności.** Z dóbr Brył, w powiecie stanisławowskim, dotąd p. K. Łukasiewicza i Sp.

własnych nabył folwark główny z częścią lasów, dworem ogrodami i budynkami, (obszar dworski) p. Józef Dunin Majewski z Ostryni za pośrednictwem Banku ziemskiego w Łańcucie. Wobec tego mylne pogłoski o parcelacji tego majątku w obie ręce upadają.

— **Spadek osmdziesiątę milionowy.** Dnia 27 maja br. rozszedł się po Lwowie sensacyjny wiadomość, że p. Nowicki, aplikant rachunkowy wydziału kraj., otrzymał spadek amerykański 80.000.000 kor. Przez kilka dni o nim niezmieł Lwów nie mówił, szczególny spakobierowiec odjechał do Ameryki po odbiór milionów, a równocześnie i inni Nowicy, między tymi artysta dramatyczny z Warszawy, wystąpili z pretensjami do tego spadku.

Obecnie wychodzący w Milwaukee „Kurjer polski” przynosi następujące wyjaśnienie o tym spadku, który był tylko wędka, racowca przez sprytnych oszustów na naiwnych ludzi. „Kurjer polski” pisze: Parę lat temu uprawiała w Milwaukee „faktorski” byznes firma rzekomo adwokacka „Bacon & Co.” Członkowie jej byli podobno Europejczykami. Chwytała się rozmaitych środków uprawiania swojego niewyrażanego byznesu przekłali do kilku galicyjskich dzienników krótkie ogłoszenie, opiewające: „Poszukuje się spadkobierców. W stanach Zjednoczonych Południowej Ameryki zmarł Michał Nowicki, który pozostawił swoim spadkobiercom, zamieszkałym w Europie 20.000.000 dol. czyli 80.000.000 koron waluty austriackiej. Spadkobiercy zechcą się zgłosić po wszelkie bliższe informacje do firmy adwokackiej Bacon & Co., Milwaukee, Wis., A. S. A.” Zaraz potem pojawiły się w niektórych pismach galicyjskich zapalające wiadomości o wielkich cnotach śp. Michała Nowickiego, który w Stanach Zjednoczonych, tym kraju, gdzie złoto płynie rymstokami, fenomenalną przedsiębiorczością, rzutkością w byznesie, ogromną zdolnością, wytrwałą pracą i niezrównaną oszczędnością potrafił się w krótkich latach swojego życia, dorobić wielomilionowego majątku. Na rezultaty tego ogłoszenia nie potrzebowali długo czekać. Każda poczta europejska przynosiła im dziesiątki listów od rozmaitych domniemyanych krewnych śp. Michała Nowickiego, którego stworzyła fantazja sprytnych naciągaczy łatwowiernych ludzi. Na każdy list naiwnych spadkobierców fikcyjnego polsko-amerykańskiego milionera firma Bacon & Co. odpowiadała raz, drugi i trzeci i za każdym razem żądała od raz to większej sumy „za pracę około podjęcia milionowego spadku”. Naiwni „spadkobiercy”, łatwowierne ofiary naciągaczy, nadsyłały tej „adwokackiej” firmie „honoraria” za „honorarium” i w ten sposób sprawa milionowego spadku ciągnęła się przez długie miesiące. W końcu, gdy firma Bacon & Co. zebrała dosyć poważną sumkę „honoraryów” i gdy poczuła, że grunt pod jej nogami staje się niebezpieczny, dała nura z Milwaukee i nie wiadomo, gdzie znowu wypłynęła, aby tam może poszukiwać spadkobierców jakiego innego polsko-amerykańskiego milionera. Na ile wszyscy Nowicy z Galicji zostali naciągani obietnicą milionowego spadku przez firmę „Bacon & Co.”, nie wiadomo dokładnie, ale to pewna, że dzięki temu interesowała się ta przez długie lata nie będzie potrzebowała żyć o głodzie i chłodzie. Milionowy spadek śp. Michała Nowickiego postawił ją dobrze na nogi. Fikcyjny ten spadek blaska się w pamięci galicyjskich Nowickich jeszcze po dziś dzień. Świadczy o tem świeżo otrzymane przez tutejszego konsula austriackiego od dra B. Mikiewicz z Krakowa list, w którym tenże prosi o informacje o śp. M. Nowickim i firmie Bacon & Co. Konsul odpowiedział drowi Mikiewicz zgodnie z prawdą. Można sobie wystrawić, jakie będzie rozczarowanie wszystkich fanatików fikcyjnego Nowickiego i prawnych spadkobierców jego milionowego majątku.

— **Pożar fabryki Gurgula.** Z Jarosławia donoszą: Cała fabryka pierników Stanisława Gurgula, dawniej Czyskiego, zgorszała w zupełności w niedzielę wieczorem, wraz z zapasami i materiałami. Przyozyna ognia niemierna. Szkoła olbrzymia. Dzięki pomocy wojska niedopuszczono do rozszerzenia się pożaru. W perzynie leży kompleks fabryczny, złożony z 8 budynków.

— **Bandyci z za kordonu.** Dnia 9 bm. ukradziono w Trembowli porucznikowi 3 p. drag. hr. Janowi Koziobrodzkiemu kosztowności, wartości powyżej 1000 koron. Żandarmeryja miejscowa zwróciła uwagę na dwóch młodych ludzi, którzy mieszkali w Trembowli w hotelu Pizera i prowadzili hulastwe życie. Jeden z tych młodych ludzi wyjechał dnia 9 bm. do Lwowa; drugi, śledzony przez żandarmeryję, uciekł z hotelu przez okno, ale go w mieście przytrzymał i znaleziono przy nim prawie wszystkie przedmioty, skradzione hr. Koziobrodzkiemu, nadto 280 kor., mundur ucznia IV kl. gimn., pierścioneł złoty z szafkami i brylantami, pierścioneł antyk z 5 koralami i szkatułkę złożoną z myśliwskimi emblematami. Aresztowany podał, że się nazywa Władysław Szafranski i liczy lat 17, że pochodzi z Poznania i pracował jako subiekt w Krakowie; towarzyszył zaś nazywa się Dawid Mik, jest chemikiem i mieszka we Lwowie. Tymczasem sprawdzono, że aresztowany naprawdę nazywa Edward Zakrzewski, jest ślusarzem, liczy lat 22 i pochodzi z Lublina, a bawił w Krakowie i Lwowie, gdzie uprawiał zawodowo kradzieże, nadto miał unknąć z więzienia w Nowym Sączu. W Krakowie mieszkał Zakrzewski u murzara Stefana Bałkowskiego i podał się jako Władysław Szafranski, syn fabrykanta z Warszawy. Śąd trembowelski udał się do policyi lwowskiej i krakowskiej celem otrzymania bliższych szczegółów o tym rzemieślniku.

## Kronika powszechna.

— **Nagrode A. B. Nobla** otrzymają w tym roku: senator Camillo Golgi, rektor i profesor wszechuiy w Pawii (we Włoszech), słynny medyk doktor „ad honores” uniwersytetu w Cambridge, członek wielu akademii; nadto sławny medyk hiszpański Ramon y Cajal, profesor wszechuiy madryckiej. Nagroda wynosi, jak wiadomo, 200.000 franków.

— **Maksym Gorkij w Neapolu.** Bawiący w Neapolu pisarz rosyjski, M. Gorkij, był wraz z aktorką Andrejową na przedstawieniu w teatrze „Politeama”. Studenci i dziennikarze, należący do partii radykalnych, urządzili Gorkiemu szereg owacji. Pisarzowi wręczono dwa bukiety świętych kwiatów. W czasie pany Gorkij wygłosił płomienną mowę, którą jego sekretarz przełożył na język włoski. W połowie drugiego aktu Rosyjanin wyszedł z teatru, a zebrani przed wejściem do „Politeama” demonstranci wznosili okrzyki na cześć pisarza i rewolucjonistów rosyjskich. Porządek utrzymywała policya.

— **Rabunek 866.000 rubli.** Szczęśliwy sobotniego zamachu w Petersburgu, znanego dość dokładnie z telegramów, przy sposobności którego zarabowano 366.000 rub., nieco odmiennie od doniesień rosyjskiej Agencji telegraficznej przedstawiają listy prywatne. Wadze tych napastniczo urządził, że powóz, wiozący pieniądze, prawdziwą zasadkę. Pod powóz ten rzucano bombę, której wybuch zabił konia, a drugiego zranił. Z karety wyskoczył kasjer Herman i dozorca. Napadający zaczęli strzelać z rewolwerów, w ich chwili nastąpił drugi wybuch. Przy wymianie strzałów zraniony został w głowę jeden żandarm i kilka osób innych. Napastnicy porwali

jeden z pakietów, zawierający 366.000 rubli i oddali go znajdującą się w pobliżu kobiecie, która natychmiast uciekła. Przestępcy, strzelając, raniili się we wszystkie strony. Jednego, który biegł w kierunku pomnika cesarza Mikołaja, dogonił żołnierz i zabił uderzeniem kolby, drugiego aresztowano. Na miejsce wybuchu przybyło wojsko i zaczęło strzelać do nieokreślonych, przyczem jednego z nich ranił, a dwóch innych ujęło. Rannych i zabitych umieszczono w kiszachof pułku strzelców. Dom z którego rzucano bombę, otoczono wojskiem i zaczęło w nim rewizję, gdyż ukryto się tam dwóch przestępców. Kasjera Hermana umieszczono w jednym z domów przy zaułku Fonarnym, gdzie go strzelało wojsko. W domach, położonych w bliskości, wszystkie szczyby wybiło, a szkło leży grubą warstwą na bruku. W domach są ranni od wybuchów bomb.

Według innej wersji, czterech uciekających ulicą Odoerską ujęło trzech stróżów; piaty „rabuś” pospieszył im z pomocą i strzelił z rewolwera, ale go ujęło. Wszyscy trzej stróżowie ranieni. Następnie żołnierze z oficerem zabili jednego rabusa, zranili drugiego kolbą, trzeciego zabił policjant, inny zginął podczas ucieczki od kuli policyjnej, jeden wreszcie, nie mogąc ująć sam, sobie życie odebrał. Ogółem aresztowano pięciu, czy sześciu, lecz kobieta z plegniadzi uciekła.

— **Statystyka rewolucyj rosyjskiej.** Publikysta rosyjski dr. Żbankow zestawia na podstawie tylko zapisków w prasie następującą tablicę zabitych i rannych w obecnej rewolucyj rosyjskiej od lutego 1905 do września br.

Miesiąc	Liczba zabitych i rannych w pogromach i strasach z wojskami i policyą	Liczba straconych z wyroków sądowych i doraźnie	Liczba rannych i zabitych przez strażników i kapitału
Styczeń, luty 1905	1288	7	30
Kwiecień, maj	853	1	141
Czerwiec	807	3	159
Lipiec	401	12	109
Sierpień	3147	4	92
Wrzesień	269	2	190
Październik	11004	—	133
Listopad	506	—	32
Grudzień	6909	378	98
Styczeń 1906	505	388	125
Luty	136	295	156
Marzec	64	130	197
Kwiecień	268	9	229
Maj	312	10	205
Czerwiec	805	7	164
Lipiec	901	9	445
Sierpień	589	64	332
Wrzesień	722	195	587
Razem	29480	1513	3914

Dane te są jednak znacznie niższe, niż rzeczywiste, ponieważ nie wszystkie wypadki rzezi i zabójstw dostają się do prasy, a o wielu z nich piszą dzienniki krótko, że było „kilku” lub „wielu” zabitych i rannych.

— **Prof. Franciszek Neuhauser i Spka.,** skład fortepianów, pianin i harmonium, Lwów, Batorego 11, ma instrumenty pierwszej jakości. Kierownictwo fachowe. Sprzedaż, kupno, wynajem na przystępnych warunkach.

— **Stacja demonstracyjna maszyn Lipskiego** przemysłu cementowego Dr. Gasparago i Spki do wyrobu cementowych daszków, cegieł i płyt we Lwowie: „Przemysł cementowy” ul. Łyczakowska boczna l. 73.

## Zmarli.

— **Ksiądz Jan Dzierżon** zmarł w Łąkowicach (na Śląsku pruskim), przeżywszy lat 96. Imię naszego ziomka, wzorowego kapłana katolickiego, będzie po wieki wieków jaśnieło w dziejach kultury a specjalnie bartnictwa. Na wszystkich polach kultury czyn



festanie wtargnęli do pomieszczenia Berry'ego, skąd policya ich wyparła i rozprzyszyła.

**Stan powietrza.** Sprawozdanie centralnej stacji meteorologicznej we Wiedniu i austriackich kolej państwowych. Dnia 29 października. 1906 roku o godz. 7, rano. Czerniowiec — Tarnopol — Lwów — 0,7, Skole — Przemysł — Jarosław — Tarnów — Nowy Zagór — Kraków — 2,2, Praga — 4,2, Wiedeń — 2,5, Semmering — 1,2, Budapeszt — 5,2, Ischl — 4,7, Riva — 11,3, Tryes — 8,1, Celisysza.

### Przewiezienie swłok Rakocznego.

**Koszewo.** Wczoraj o pół do 5 popołudniu zamknięto bramy katedry, a duchowieństwo udeło się do pałacu biskupiego, a stąd pod przewodnictwem biskupa do katedry i utworzyło spaler od katedry do grobowca. O 5 na plac Wolności odezwali się ustawione tam dzwony Rakocznego, poczem wśród śpiewu i huku dźwięła szlono w grobowcu.

Cała uroczystość odbyła się wspaniale i w podniosłym nastroju. Przybyły tłumy delegacji z całych Węgier. Pięknie przedstawiali się bandery i różne oddziały w strojach wojskowych armii Rakocznego.

### Kuch artystyczno-literacki.

\* „Eugeniusz Onegin“ sceny lirycznej w 3 aktach P. Czajkowskiego. (O części muzycznej). Partitura była wykonaną w r. 1879, a więc w czasie, kiedy Czajkowski jeszcze nie spełnił się przejawem kierunkiem muzycznym nowych romantyków niemieckich. Muzyka do „Onegina“ jest szlachetna, płynnie lekko, ucho lub zmysł muzyczny nigdy nie doznać zawodu, ani nie zostaje obrażeniem hałaśliwą lub wyszukaną instrumentacją. Charakter muzyki lirycznej przeważa nad dramatyczną i wówczas najbardziej przypomina Schumana. Już sam wstęp z elegijnym motywem jasno maluje marzycielską Tatjanę. Wstęp ten, jako główny motyw całej kompozycji, pojawia się, ilekroć Tatjana popada w marzenie, a w „senie z listem“ (odłosa 2), gdy Tatjana waha się go napisać, temat ten, w nieco zmienionej formie, odzywa się bardzo charakterystycznie.

Pierwszy duet w głębi sgródka między Tatjaną a Olgą (przy akompaniamencie trójki 6smkowych), później z recytatywem kontrpunktacyjnym połączony i rozwinięty w mistrzowski kwartet, wprowadza nas odrazu w głębi, sentymentalny nrok muzyki sfo-wińskiej. Piękny kontrast tworzy, w tonie ludowym rosyjskim trzymamy, chór żniwiarzy (a capella) i chórecy, świeży taniec żniwiarzy z ludowym tematem i oryginalną harmonizacją i rytmem. Tutaj należy także chór dziewcząt w odsłonie trzeciej, również w tonie ludowym pisanym. Jak trafnie kompozytor maluje, gdy chodzi o soharakteryzowanie stanu duszy, przekonujemy się w drugiej odsłonie pierwszego aktu; wstęp pisania listu (d. moll), bolesna skarga w Des-dur (z objem i waltornią), melancholijna i dziwnie rytmiczna melodia oboju, zapowiadająca bliki porannek, należą do najlepszych ustępów muzycznych.

W muzyce balowej (francuski walc, maszek i gracyjny polonez) występuje na jaw czajkowski talent w muzyce tanecznej, doprowadzony do mistrzostwa w instrumentowaniu w jego wspaniałych suitach orkiestralnych. Na te tła tańców szubowna jest dramatyczna scena zerwania przyjacieli obu przyjaciół (Leńskiego i Onegina) i wspaniały finał. Scena i petycja aria przed pojedynkiem (anlaute e-moll), również poprzednio w wieloczęściach brzmienia, przepiękna melancholijna figura klarynetu, pisaną jest w stylu głównego motywu ze znamien „symfonii patetycznej“; scena ta działa wzruszająco. W basowej arii ks. Gremina, w kłopotliwej Francuskiej Triquet, w formie menuetu Mozartowskiego pisanym, zachowuje Czajkowski dawną formę włoskiej kantyleny.

Slabo pod względem muzycznym wyposażoną jest partia Onegina, który ma ledwie jeden większy usteop do śpiewania w ostatnim akcie. Mimo to jednak całość obudza prawdziwe zainteresowanie a liczne usteop orkiestralne, w których z prawdziwym nęczeniem i poeży kompozytor maluje usposobienie i stan duszy ludzkiej, stawiając Czajkowskiego w rzędzie pierwszych muzyków współczesnych. Gr-

**Reperthuar lwowskiego teatru miejskiego.** We środę „Dziady“ Mickiewicza. We czwartek popołudniu „Ach to Zakopane“ Walewskiego, wieczór „Lalka“ z p. Alisiewiczą. W piątek „Dziady“ Mickiewicza. W sobotę „Eugeniusz Onegin“ Czajkowskiego.

**Reperthuar teatru krakowskiego.** W środę „Bodenheim“ Rydla. We czwartek popołudniu „Młynarz i jego córki“, wieczór „Zimowa opowieść“ Szekepsira. W piątek „Dziady“ Mickiewicza. W sobotę premiera „Sad winiowy“ Ozechowa. W niedzielę popołudniu „Ożenienie się nie moge“ Fredry i „Zrzędnosc i przekora“ Fredry, wieczorem „Odwieczna błąd“ Przybyszewskiego.

### Z KRAKOWA.

(Telefoniem i pocztą.)

— Za parę dni otwarta będzie w Krakowie pierwsza łaźnia ludowa, zbudowana kosztem Kasy oszczędności m. Krakowa. Objęmuje ona 12 kabin z natryskami i 4 wanny. Cena kąpieli w wannie 20 h.

### Z WARSZAWY.

(Pocztą.)

— W Łodzi w 26 fabrykach strajkuje obecnie 3279 robotników.

### Z WILNA

(Pocztą.)

— W Mińsku odbyło się liczne zebranie Tow. rolniczego mińskiego. Mimo protestu niektórych członków dyskusja toczyła się wyłącznie w języku rosyjskim, wobec czego zebranie było krótkotrwałe i nieożywione. Obecnych było 6 h. posłów do Dumy.

— W Wilnie na konferencji organizacji syndykalistycznej postanowiono celem ulegalizowania „funduszu narodowego“ utworzyć Tow. akcyjne przy Banku kolonialnym.

### Z POZNANIA

W obronie polskiego katechizmu.

„Nordd. Allg. Ztg.“ donosi, że posłowie polscy do parlamentu niemieckiego, Stanisław Grabski i hr. Mielżyński, wystosowali następujący telegram do rządu:

„Polskie dzieci szkolne karane są aresztem dzień w dzień jedno- i więcej-godzinny za spełnianie nakazu rodziców, aby nie brały udziału w niemieckiej nauce religii. My ojcowie bierzemy na siebie całą odpowiedzialność za ten zakaz i proponujemy natychmiastowe zniesienie tego aresztu, sprzeciwiającego się kulturze ludzkości i pedagogii. Z polecenia zebranego w Gnieźnie wieceu ojców rodzin, posłowie do parlamentu: Grabski, Mielżyński“.

Odpowiedź ministra na ten telegram brzmi:

„Poseł do parlamentu Grabski w Gnieźnie. Zniesienia kary aresztu na dzieci szkolne, naru-

szające istniejące przepisy szkolne, odmawiam. Sprzeciwia się to kulturze (?), jeżeli ojcowie podjudzają dzieci szkolne, aby nie spełniały obowiązku i były nieposłuszne zarządzeniom władzy szkolnej. Te zarządzenia, przy pomocy wszelkich ustawowych środków utrzymam. Minister wyznał i oświadczył Studt“.

„Nordd. Allg. Ztg.“ dodaje, że dokumenty ogłoszone świadczą, iż rząd nie myśli zrezygnować ze spełnienia tego pierwszego punktu swoich zadań. Rząd stanowczo oświadczył polskiej ludności, że nie dopuści żadnej agitacji w szkole, lecz, że dobrze rozważone zarządzenia, które okazały się konieczne (?) ze względu na interes ludności i porządku państwowego, bez żadnych ograniczeń przeprowadzą!

Z Poznania donoszą: Przeszło 40.000 dzieci polskich w W. Ks. Poznańskim opiera się nauce religii w języku niemieckim. Również ze wszystkich stron Prus nadchodzą wiadomości o oporze działy szkolnej, który przybiera coraz ostrzejszy charakter. Z Berlina donoszą, że tamtejsi Polacy postanowili wystosować do rektorów protest, a gdyby on nie odniósł skutku, dzieci rozpoczną na rozkaz rodziców strajk.

W obwodzie nadnoteckim w miejscowościach Smogulec, Dobiesze i innych przywrócono po kilku dniach strajku szkolnego naukę religii po polsku.

Dotychczas wytoczono gazetom polskim za artykuły i korespondencje o strajku szkolnym przeszło 20 procesów.

## Telegramy i telefonematy

z dnia 30 października 1906.

**Wiedeń.** Minister skarbu dr. Korytowski zarządził, aby płace górników w kopalniach państwowych w Galicyi, zrównane zostały z płacami górników w krajach alpejskich.

**Wiedeń.** Dr. Steinbach, b. minister i prezes Trybunału najwyższego został tępiony dziś atakiem apoplektycznym. Stan jego budzi poważne obawy.

**Wiedeń.** Ogłoszono dziś awans listopadowy w armii.

**Poznań.** Cesarz Wilhelm nadał rosyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych, lwowskiemu, wielki krzyż orderu „czarownego orła“. Insignia tego orderu cesarz wręczył mu osobiście.

Kancelarz rzeszy odbył wczoraj dłuższą konferencję z rosyjskim ministrem spraw zagran. lwowskim.

**Bukareszt.** Król rumuński poważnie zachorował; wezwano prof. Noordena z Wiednia.

**Vigo.** Z eskadry francuskiej, która odpłynęła stąd do Kadyksu, 2 okręty odłączyły się i udały się do Tangeru.

**London.** W izbie lordów podczas dyskusji nad ustawą szkolną przyjęto poprawkę w tym duchu, iż we wszystkich publicznych szkołach ludowych ma się odbywać codziennie obowiązkowa nauka religii. Poprawkę przyjęło 256 głosami przeciw 56, po przemowie arcybiskupa Canterbury, pomimo protestu ze strony rządu.

### Komisyja dla reformy wyborczej.

**Wiedeń.** Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu komisyji dla reformy wyborczej p. Ploj oświadczył, że postawiony wczoraj przed południem wniosek p. Pergelta o ubezpieczeniu niemieckich mandatów do delegacji z Czech, nie stoi w żadnym związku z przedmiotem obrad, że więc go przeto pod głosowanie poddać nie może. P. Chiari żądał, aby przynajmniej zasięgnąć w tej sprawie zdania komisyji, postowie zaś Kaiser, Herold (Wschodniemieć) i Pergelt protestowali przeciw oświadczeniu przewodniczącego, powołując się na precedens z wnioskiem p. Starzyńskiego. Przewodniczący odparł zarzuty przeciw sobie i oświadczył ponownie, że wniosek Pergelta jest obecnie niedopuszczalnym, co nie przeszkadza, że p. Pergeltowi wolno go postawić w sposób regulaminem przewidziany. Prezydent, br. Beck, oświadczył, że wniosek dr. Pergelta nie ma formalnego związku z reformą wyborczą, ale może być załatwiony w drodze samostanowienia wniosku po tej reformie. P. Pergelt oświadczył, że nie ma nic przeciw temu, aby jego wniosek nie brano już teraz pod obrady, mowca jednak musi domagać się, aby się to stało przed decydującym postanowieniem w sprawie reformy wyborczej. P. Chiari cofnął swój wniosek, podniósł go jednak, jako swój, p. Stein. Br. Beck, zabrawszy ponownie głos, oświadczył, że wprawdzie wniosek Pergelta nie stoi w związku z obradami komisyji, jednakże mowca już teraz określi stanowisko rządu. Mianowicie rząd jest za utrzymaniem reprezentacji niemieckiej z Czech i Moraw do delegacji wspólnych także i po reformie wyborczej, a oświadczenie to swoje powtórzy w pełnej izbie i przy każdej sposobności. Sądzi jednakże, że nie potrzeba aż specjalnego ustawodawczego uregulowania tej sprawy, gdyż reforma wyborcza zapewnia Niemcom rolę decydującego czynnika politycznego. Wybory do delegacji nie należą do ustawy o reprezentacji ludowej, ale o wspólnych kwestiach. Traktowanie tutaj tej sprawy w komisyji dla reformy wyborczej mogłoby opóźnić, a może nawet wprost zagrozić przeprowadzenie samej reformy. Przeciwnie nie nie przeszkadza temu, aby wniosek ten traktowano jako samostany.

P. dr. Bobrzyński oświadczył, że Polacy wniosek taki, jak Pergelta, z jakiegokolwiek strony się pojawił, powitają zawsze sympatycznie i gotowi są do jego przedmiotowego zbadania. Nie nie można mieć przeciw kompromisowi zastrzeżeń dwóch narodowości z jednego kraju. Taki kompromis stanowi najrojojmiej spokoju i jest osłabieniem walk narodowościowych. Natomiast jedną z najtrudniejszych, to kwestya ustawowego uregulowania tej sprawy, gdyż jeżeli tutaj tę formę ustalimy, to stworzymy precedens, że Rada państwa znajdzie się w roli sądziego, pośredniczącego pomiędzy dwiema narodowościami. Gdy w r. 1867 doszło do skutku konstytucyjna na podstawie kompromisu pomiędzy centralistami a autonomistami, specjalnie zaś Polakami, to pod tym kardynalnym warunkiem, że o wyborach do delegacji decydować ma nie większość Izby poselskiej, ale delegacje poszczególnych krajów. Nawet w r. 1863, kiedy zaprowadzono bezpośrednie wybory, nie ważono się na naruszenie tej zasady i nasza delegacja nie jest prostą komisyją Izby poselskiej, ale reprezentacją poszczególnych krajów razem wziętych. Gdyby więc chcieli ustawowo zabezpieczyć kompromis, zawarty pomiędzy dwiema narodowościami, to należy dokładnie rozważyć, w jakiej się to ma stać formie? Bez współudziału sejmiku lub przynajmniej posłów odpowiednich krajów, nie można naruszać prawno-państwowej, zagwarantowanej zasady wyborów delegacji. Nie można tworzyć ustawowego prece-

densu. Mowca prosi, aby jego stanowiska nie uważano za negatywne i sądzi, że znajduje się w pełnym porozumieniu z członkami swojej delegacji w zapatrywaniu się na tę trudność, i że powita sympatycznie wszystkie wnioski pośredniczące, zmierzające do rzeczowego rozstrągnięcia sprawy.

Przewodniczący wezwał p. Pergelta, aby wniosek swój sformułował na piśmie, tymczasem zaś przesłał komisyja do dalszych obrad nad ustawą wyborczą, którą też z nieznaczniemi zmianami przyjęto. Referentem dla Izby wybrano 26 głosami na 34 głosujących p. Löckera.

Przystąpiono do dyskusji nad petycjami, przyczem dr. Głębicki zawiadomił, że ma do zreferowania mnóstwo petycji w sprawie rozszerzenia autonomii w Galicyi, zapewnienia polskiego mandatu z Bukowiny, co do zmiany niektórych okręgów wyborczych, oraz że gotów jest natychmiast złożyć sprawozdanie i przedstawić wnioski. Po dłuższej formalnej dyskusji, przyjęto wniosek Schreiner'a, według którego referenci mają przedłożyć sprawozdanie z krótkim oznaczeniem treści petycji i podaniem, jak petycja została załatwiona.

Przystąpiono do szczegółowej dyskusji nad wnioskiem Pergelta. P. Conci zażądał takiego samego zabezpieczenia wyboru członków delegacji dla Włochów z Tyrolu, Hrubicy dla Czechów, ze Śląska, Sustericy dla Słowenów, Waskillo domagał się dla Galicyi postanowienia, poręczających Rusinom zastępstwo w delegacjach i na wypadek przyjęcia wniosku Pergelta postawił dotyczący wniosek. Na wniosek Gessmanna dyskusję zamknięto.

Przemawiał jeszcze między innymi p. Starzyński, który powołując się na zarzuty, podniesione przeciw wnioskowi Pergelta przez postą Bobrzyńskiego, zaznaczył, że już z tych przyczyn byłoby niewłaściwem uchwalić tak zasadnicze postanowienia, tembardziej, że wniosek Pergelta wywołał już trzy inne zasadnicze wnioski. Austriacka delegacja jest ciałem, w którym poszczególne kraje są jako takie reprezentowane, czego dowodziłby już sposób, w jaki wykonuje się wybory do delegacji, mianowicie, że posłowie z każdego kraju wysyłają swych delegatów. Czynia to wprawdzie na posiedzeniu izby poselskiej, ale jako posłowie swego kraju i w ten sposób odzwierciedla się jasno duch, w jakim pomyślana była organizacja delegacji. Mowca wskazał na to, że po kilkudziesięcioletniej walce między centralistami a autonomistami powiodło się wreszcie uzyskać tłumaczenie konstytucji co do autoomii, tłumaczenie, które zresztą niczego innego nie sprowadza, jak to, co dziś w konstytucji prawnie istnieje. Gdyby komisyja teraz, gdy chodzi o rzecz zupełnie nową, o daleko idącą zasadniczą zmianę istniejących ustaw, w tak krótkim czasie powzięła uchwałę, to byłoby to ze znaczną szkoda dla samej sprawy, która wymaga gruntownego zbadania.

Wniosek Pergelta odrzucono 22 głosami przeciw 13.

Posiedzenie zamknięto; następne w środę o 10 rano, na porządku dziennym: ustawa o ochronie swobody wyborczej.

**Wiedeń.** „Slav. Corresp.“ donosi, że posłowie ruscy z Galicyi i Bukowiny postanowili na razie nie robić trudności drugiemu czytaniu reformy wyborczej w plenum izby, lecz zająć wyczekujące stanowisko.

**Wiedeń.** „N. fr. Presse“ donosi, że gabinet br. Becka prosić będzie o gwarancję korony dla zabezpieczenia Niemcom z Czech i Moraw zastępów do delegacji, tak, że przyrzeczenie to, które złoży obowiązywać będzie nie tylko obecny gabinet, ale także i przyszły.

### Koło polskie.

**Wiedeń.** Na początku wczorajszego posiedzenia Koła polskiego prezes Abrahamowicz zawiadomił, że na ręce przyzdymu Koła wpłynęły liczne petycje z kraju w rozmaitych sprawach. Między innymi nadeszły w sprawie rozszerzenia autonomii petycje: od lwowskiego wiceu akademickiego, od miast Lwowa i Przemysła, wydziałów powiatowych: Brody, Przemysł, Horodenka, Borszczów, do gminy Tartaków itd. Ponadto nadesłano mnóstwo petycji w sprawie szybkiego załatwienia ustawy naftowej, wreszcie nadeszła odezwa m. Myślenic, protestująca przeciwko sfalszowaniu podpisów na antiautonomicznej petycji, podanej przez p. Stapińskiego. Ks. Pastor zaproponował opublikowanie tej odezwy.

Następnie zawiadomił prezes Abrahamowicz o przyjęciu przez komisyję dla reformy wyborczej wniosku autonomicznego postą Starzyńskiego. Członkowie Koła polskiego przyjęli to oznajmienie gorącymi oklaskami i składali obecnemu na posiedzeniu posłowi Starzyńskiemu serdeczne gratulacje.

Pp. Głębicki i ks. Pastor przedstawili nadesłane im petycje w sprawie autonomii, a p. Gizowski, zaznaczając, że sprawa ustawy naftowej jest piekąką, oraz, że p. Malachowski sprawozdanie odnośnie już wypracował, a komisyja je przyjęła, prosił o upoważnienie go do wniesienia na plenum izby wniosku, aby sprawę ustawy naftowej traktowano jako nagłą. P. Jedrzejowicz poparł gorąco wniosek powyższy, oraz oddał gorące pochwale wycoerpującej pracy sprawozdawcy p. Malachowskiego. Poparł wniosek również pos. Doboszyński, poczem wniosek p. Gizowskiego przyjęto.

Nastąpiła dyskusya poufna, która trwała do pół do 12 w nocy. Omawiano sprawę reformy wyborczej, a specjalnie zastanawiano się nad taktyką wobec oczekiwanego wniosku naglącego w sprawie drugiego czytania reformy wyborczej, w izbie posłów. Mowcą Koła polskiego do sprawy nagłości będzie prezes Abrahamowicz.

### Rada państwa.

**Wiedeń.** Na dzisiejszym posiedzeniu izby posłów prezydent Vetter zawiadomił o zamianowaniu ministra obrony krajowej Schönaicha ministrem wojny i o nominacji generała Latschera na jego następcę w ministerstwie obrony krajowej.

Br. Beck przedstawił nowego ministra izbie, poczem odczytano pismo pożegnalne ministra Schönaicha, w którym on dziękuje za poparcie izby w czasie swego urzędowania.

Posel Stein (wschodniemieć) zgłosił nagły wniosek wydania do Berlina znajdujących się w zamku cesarskim w Wiedniu klejnotów państwa niemieckiego, ponieważ jednak tylko 10 posłów podpisał ten wniosek, nie mógł on być traktowany jako nagły.

Ozrzyki i przerywania ze strony Wschodniemców.

Posel Gizowski postawił nagły wniosek, aby izba natychmiast przystąpiła

do obrad nad ustawą naftową, zaś p. Gessmann nagły wniosek wzgłędu na natychmiast sprawozdania komisyji dla reformy wyborczej pod obrady izby.

Odczytano następnie interpelacje, między innymi interpelację Jaworskiego w sprawie rzekomego przesładowania ruskich nauczycieli, oraz zlej gospodarki szkolnej w okręgu bobreckim z powodu systemu polonizacyjnego, oraz interpelację Breitera w przedmiocie położenia służ sądowych i dozorców więzień.

Po odpowiedziach ministrów Bienenrtha i Marchetta na interpelacje, przystąpiono do dyskusji nad nagłym wnioskiem Abrahamowicza o natychmiastowe rozpoczęcie obrad nad ustawą o reformie ksiąg gruntowych w Galicyi i na Bukowinie.

Po uzasadnieniu nagłości przez p. Abrahamowicza nagłość uchwalono, poczem referent ustawy, p. Jabłoński, wykaż, jak nagłą jest potrzeba sprostowania ksiąg gruntowych w Galicyi i na Bukowinie i prosił o przyjęcie tej tak koniecznej ustawy.

Minister sprawiedliwości Klein, zalecał w gorących słowach izbie przyjęcie ustawy. Ustawa ta — mówił — ma usunąć braki, które wkładły się do ksiąg gruntowych w Galicyi i na Bukowinie; braki te zaś pozabawiają księgi gruntową wszelkiej wartości, a nawet czynią ją źródłem ciągłego niebezpieczeństwa i nieznanych stosunków w obrotach prawnych. Naturalnie sprostowanie ksiąg gruntowych przeprowadzone będzie z zupełnem utrzymaniem nabytych już praw.

Posel Biankini zwraca uwagę na smutny stan ksiąg gruntowych w Dalmacji i prosi, aby rząd zajął się jak najprędzej sprostowaniem ksiąg w tym kraju.

Minister Klein przyznaje, że księgi w Dalmacji są w złym stanie i oświadcza, że sarnacya tej sprawy już się rozpoczęła.

P. Gizowski dziękował ministrowi za zajęcie w tej sprawie życzliwego stanowiska i przedsięwzięcie sanacji jej; mowca domagał się także pomnożenia liczby urzędników mierniczych.

Po ponownej przemowie referenta Jabłońskiego przyjęto ustawę we wszystkich trzech czytaniach.

Gromkie oklaski na ławach polskich.

P. Gizowski uzasadnia nagłość wniosku natychmiastowego wzgłędu na ustawy naftowej pod obrady izby. Nagłość uchwalono, poczem także ustawę naftową, po referacie Malachowskiego przyjęto.

### Izba panów.

**Wiedeń.** Na początku dzisiejszego posiedzenia izby panów przedstawił przewodniczący nowego ministra obrony krajowej Latschera.

Ustawę aptekarską przekazano komisyji. Przewodniczący komisyji kolejowej Plener wniósł wzgłędu pod obrady uchwalonej przez izbę poselską ustawy o upaństwowieniu kolei Północnej.

Referent Czdek złożył imieniem komisyji sprawozdanie.

Ustawę w drugim i trzecim czytaniu przyjęto.

Czytelnar referuje uchwaloną przez izbę poselską ustawę o zmianie przepisów dyscyplinarnego statutu dla adwokatów: Ustawę przyjęto.

Przyjęto również we wszystkich trzech czytaniach ustawę o ubezpieczeniu urzędników prywatnych na starość.

### Sprawy austro-węgierskie.

**Wiedeń.** Minister spraw zagranicznych, Aehrenthal, odjechał wczoraj wieczorem w towarzystwie radcy legacyjnego Ambrasiego do Budapesztu.

**Budapeszt.** Przybył tu minister spraw zagranicznych bar Aehrenthal.

**Budapeszt.** Bar Aehrenthal w ciągu dnia dzisiejszego odwiedził ministrów węgierskich, a wieczorem wrócił do Wiednia.

**Wiedeń.** „Zeit“ donosi, że głównym celem podróży br. Aehrenthala do Budapesztu jest odbycie konferencji z rządem węgierskim i twierdzi, że br. Aehrenthal jest pewnym poparciem rządu węgierskiego. „Zeit“ dodaje, że i nowemu ministrowi wojny delegacja węgierska nie będzie czyniła trudności.

„N. fr. Presse“ zaś wywodzi, że obecnie najaktualniejszą sprawą jest opublikowanie tajnego paktu między koalicyą węgierską a koroną i sądzi, że pakt ten opublikuje rząd węgierski. Pismo to donosi dalej, że rząd węgierski rozpoczął już pertraktacje ze stronnicami o zezwolenie na podwyższenie kontyngentu rekrutów, ale „natrąta na takie trudności, jakich podczas swego urzędowania jeszcze nie miał“.

### Delegacje.

**Wiedeń.** Delegacje otwarte zostaną 28 listopada, jednakowoż na życzenie rządu austriackiego po otwarciu sesji nastąpi dłuższa pauza.

### Z ziem polskich.

Uniwersytet warszawski.

Agencya rosyjska rozesłała następującą depeszę: „Ministerstwo oświaty zawiadomilo rektora uniwersytetu warszawskiego, że, zgodnie z uchwałą rady ministrów, charakter tego uniwersytetu nie może być zmieniony. Profesorowie powinni postarać się o jaknajprędzej rozpoczęcie wykładów“.

### Stypendya im. Mickiewicza.

**Petersburg.** Władze wyższe Królestwa Polskiego zwróciły się do ministerium spraw wewnętrznych w sprawie utworzenia na pamiątkę nadchodzącego 50-lecia od chwili śmierci Adama Mickiewicza stypendyów w zakładach szkolnych Królestwa Polskiego.

### Z Rosyi.

Równouprawienie starowierców.

**Petersburg.** Jak słychać, car podpisał ukaz, na mocy którego starowiercy otrzymają równouprawienie z prawosławnymi.

**Petersburg.** (Pet. Ag.) Ogłoszono zapowiedziany ukaz w sprawie swobody wyznania sekt. Ukaz pozwala starowiercom i innym sektom Kościoła prawosławnego, o ile nie stoi na przeszkodzie ich nauka lub ustawa karna, zakładać gminy kościelne, wybierać duchownych i budować cerkwie.

### Rocznica 30 października.

**Petersburg.** Tak w miastach prowincjonalnych jak w Petersburgu ogłoszono plakatami, że w rocznicę manifestu carskiego żadne demon-

stracy nie będą cierpiane i że w tym razie będą siłą stłumione.

**Petersburg.** Meetingi studenckie na uniwersytecie rozpoczęły się odpiewaniem Marsylianki. Uchwalona rezolucja, którą zaproponowała grupa socjalno-demokratyczna, ułożona jest w bardzo ostrych słowach. Powiedziano w niej między innymi, że samowładny rząd gnębi wolność za pomocą pogromów, sągów polowych i innych okrutnych zarządzeń. Wypadki ostatniego roku sprawiły, że zniknęła nadzieja pokojowego wyjścia z krytycznej sytuacji państwa. Proletaryat i chłopci muszą jednocześnie siłami dążyć do konstytuancy, rewolucyjni studenci użyć im poparcia. Co do dnia dzisiejszego (rocznicę manifestu październikowego) uchwalono wstrzymać się od wszelkich manifestacji, aby „niepacem“ nie dać pozoru do represji. Uczestnicy meetingów tworzyli nieco mniej jak połowę ogółu studentów petersburskiego uniwersytetu.

**Petersburg.** Celem zapobieżenia ruchom naczelnik miasta zarządził, aby zgromadzić wszystkich stróżów i udzielić im instrukcji na wypadek niepokojów. Między innymi stróża są obowiązani bez przerwy odbywać służbę przed domami na ulicach i pomagać policyi. W ostatnich dniach nadeszły z prowincji liczne posiłki dla wojska w stolicy. Z powodu braku pomieszczenia w koszarach, umieszczono jeden pułk w próżnych wagonach na dworcu nikolajewskim, inne zaś w stajniach dworskich.

**Kazań.** W mieście i wszystkich okolicznych wsiach ogłoszono stan wzmoconej ochrony.

W odległości 9 wiorst od miasta napadło dwudziestu uzbrojonych ludzi na dwa wozy pocztowe. Jednemu z pocztowników udało się uciec. Drugi wóz napastnicy zatrzymali i zabrali z niego 23.000 rubli gotówki i wiele przesyłek wartościowych.

Z powodu zgromadzenia na uniwersytecie, urządzonego przez przybyłego z zagranicy agitatora, w którym wzięła udział liczna publiczność, zarząd postanowił zamknąć tymczasowo uniwersytet.

**Petersburg.** Na podstawie uchwały rady uniwersyteckiej zamknięto uniwersytet aż do dalszego zarządzenia.

### Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 30 października.

Dziś notujemy za 50-kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa od 780 do 8—, pszenica na termin 750 do 770. Żyto gotowe 550 do 6—, żyto na termin 550 do 580. Owies obrotowy gotowy 680 do 710. Owies obrotowy na termin 650 do 670. Jęczmień gotowy 680 do 690. Jęczmień browarniany 7— do 760. Rapsak 00-00 do 00-00. Liniaka 0-00 do 0-00. Groch 0-00 do 0-00. 7-0: groch do gotowania 350 do 950. W— 5) do 575. Bobik 6-00 do 6-20. Hreczka 0-00 do 0-00



Natalia Eschtruth.

50

## SPOKÓJ.

TOM DRUGI.

(Ciąg dalszy.)

— Czy także jazdy na bicyklu!  
— W ostatnich czasach i tej.  
— Jaka szkoda. W takim razie pokażę ci naszą bażantarnię.  
— Bardzo będę wdzięczny. Ethel i miss Maud przyrzekły już towarzystwo...  
Czoło Severy zmarszczyło się.  
Poszli na przechadzkę w cieniść część parku, przytykając do lasu. Młody malarz umiał doskonale wciągać ciągle do rozmowy Ethel i miss Maud i im bardziej te się ożywiały, tem piękna pani stawała się malomówniejszą i często sama jedna szła przodem.

Podczas powrotu przywołała miss Maud do siebie.

— Chciałam się panią zapytać, miss Dranmoore, czy podjęła już pani wszystkie godziny lekcyj z Ethel.

— Od chwili przybycia kuzyna pani, mamy na życzenie pana szambelana ferye, aby zawsze ktoś był dla dotrzymywania towarzystwa panu Hoff.

— Zbytek grzeczności. Uważam za o wiele pożyteczniejsze, aby Ethel prowadziła dalej regularną naukę. Mam dość czasu, aby poświęcić się moim gościom. Zresztą w najbliższych dniach przyjeżdżają nasi przyjaciele z Nizy, hrabia i hrabina d'Auvergne. Proszę więc od jutra powrócić do normalnego planu nauki. Dziewczyna szesnastoletnia jest jeszcze dzieckiem i jak dziecko musi być traktowana.

— Za ośm dni kończy Ethel lat siedemnaste. Czy z powodu przybycia gości dzień ten nie bę-

dzie uroczyste obchodzony.

Severa przygryzła usta.

— Pomówię o tem z mężem. Wszystkich uroczystości rodzinnych powinno się unikać, gdy są goście, gdyż może to wyglądać na prowokowanie podarunków. Proszę więc na razie nie o tem nie wspominać.

Na pół godziny przed obiadem przyjechała z pobliskiego miasta garnizonowa młoda para małżonków, aby oddać wizytę państwu Tempelburg i na zaproszenie pozostała na obiad.

Księżo już wypłynął wysoko na strop niebieski, gdy po obiedzie i po czarnej kawie, którą podano na terasie, całe towarzystwo zeszło do ogrodu. Gość, młody kapitan, nie odstępował od boku pięknej gospodyni domu, szambelan szedł z panią kapitanową, prowadząc nie zbyt ożywioną rozmowę, a ponieważ wreszcie miss Maud pozostała w swoim pokoju, Manfred znalazł się po raz pierwszy sam na sam z Ethel.

Wieczór podobny był do owego, w którym Ethel zobaczyła go zemdłego w parku w rezydencji. Tamta chwila przypominała się Manfredowi, który mówił.

— Czyż mogliśmy wówczas przypuszczać, że będziemy kiedyś dobrymi przyjaciółmi. W owej godzinie sądziłaś pani, że spieszysz z pomocą choremu a nie wiesz, jakie błogosławione uzdrowienie mu przyniosłaś.

Ethel zadziwiła się.

— To pan byłś wtenczas naprawdę chorym? Wierzę, że mój przestach nie był bezpodstawnym?

— Nie byłem chory w znaczeniu, które pani masz na myśli, a jednak bardzo potrzebowałem pomocy i ratunku. Są godziny, w których nie pojmujemy postanowienia Boga i z goryczą buntujemy się przeciwko niemu... A jest to niebezpieczniejsza choroba, niżeli wszystkie gorączki...

— A teraz jesteś pan już uzdrowiony?

— Z pomocą Bożą i twoją, Ethel. Godziny w domu mojej ciotki były lekarstwem, które mi niebo zesłało.

— A teraz?

— Jeżeli jako miłosierna Samarytanka postaniesz pani przy moim boku, nie zwiedzę mnie już nigdy żaden błędny ogień. W najbliższych czasach będzie tu zapewne rojno i gwaro, spodziewani są liczni goście...

— Sądząc z przygotowań, tak. Nie pojmuję, jak ludzie mogą dobrowolnie stawać się niewolnikami pustych formuł. Odbierają one życiu urok i wartość. Przed chwilą, gdyśmy siedzieli sztywnie i nudnie na terasie, a pani kapitanowa, pijąc kawę, chwaliła ją, myślałam sobie: kawa, którą sami przyrządzali w kuchni pani Hoff, smakowała mi sto razy lepiej.

Manfred zaśmiał się.

(C. d. n.)

## Syrup - Pagliano,

najlepszy środek czyszczący krew

wynałasku

prof. Hieronima Pagliano

sporządzony od r. 1888 ściśle według oryginalnej recepty pierwotnej przez wynalazcę załozonej i obecnie stojącej pod kierunkiem jego uprawnionych spadkobierców, firmy, której siedzibą jest FLORENCJA Via Pandolfina (Italia).

Płynny — w proszku — w pakietach.

Należy żądać zawsze jasno-niebieskiego znaku fabryki z podpisem prof. Girolamo Pagliano.

Do nabycia we wszystkich większych aptekach.

Skład dla Austrii: SOCRATE BRACCHETTI-ALA (Süd-Tyrol).

## DROBNE OGŁOSZENIA

po 4 bl. od wyrazu.

Kazimiera Mateczyńska z Dworu Łapszyn, wyprowadziła się do Kolomyi, ulica Mníchowska — i tam dalej prowadzi przemysł domowy.

Pedagog gimnazjalny, kawaler, emeryt, 45 lat, przyjaźni, lekkość i obowiązek wychowawczy. Zgłoszenia pod: Pedagog, główna poczta, 209

Za 60 koron wyjechać sumiennie i dokładnie kroju francuskiego, za 12 koron miesięcznie szycia — Małgorzata Lerchowa, szkoła kroju, Lwów, Trzeciego Maja 2.

Miejsce kuracyjne "PRIESSNITZTHAL" w Mödling.

założone w r. 1850, urządzone z najmodniejszym komfortem, w najpiękniejszym położeniu Wiedeńskiego lasu — jednak półgodziny oddalone od Wiednia. Nadaje się do kuracji wszelkich schorzeń wewnętrznych i nerwowych — dla wyczerpanych i osłabionych najtroskliwszą opieką i znakomitą skutki. Telefon: Mödling 47.

Cenniki bezpłatnie. Lekarz kierujący: Dr. Josef Weiss.

## Z PRUS

sprowadzana, droga, WODA SELTERSKA, zastępuje w zupełności wodę poleconą przez Towarz. lekarskie alkaliczno słona zawierająca części składowe jak

## Woda Selterska

wyrobu fabryki pod firmą

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

ul. św. Gertrudy 1. 4.

Główny skład we Lwowie w aptece J. Wewiórskiego ul. Halicka.

## Colosseum

w Pasażu Hermanów

1 i 16 nowy program.

Codziennie przedstawienia o 8-mej.

W niedzielę i święta dwa przedstawienia, o 4 popoł. i o 8 wieczorem.

## Cegielnia parowa

Eleonory księżny Lubomirskiej w Szczucinie

sprzedaje dachówkę ciągniętą i tłoczoną, podwójnie żłobioną, wykonaną wedle najlepszych i najnowszych wzorów, gąsiorów, rurki drenowe wszelkich rozmiarów, jakoteż cegły maszynową, wszystko z najlepszego i doborowego materiału z załadowaniem na wagony na stacyi Szczucin, po umiarkowanych cenach. Dla większych odbiorców udziela fabryka odpowiednich opustów. Zgłoszenia przyjmują i cenniki na żądanie wysyła Zarząd dóbr Szczucin.

705

## Biedny emigrant

z Warszawy, pozostający w ciężkich warunkach, błaga o jakiegokolwiek sułty ubranie. Łaskawe ofiary pod literami J. W. do administracji "Gazety Narodowej".

## Kartofle stołowe

bardzo smaczne, "Karmazyn" i "Lech" po 3 kor. 20 hal. za 1 otm. loco stacya kolei Dobrosin, na do zbycia Zarząd dóbr folwarku Ławryków.

## Meble

kawalerskie i obrazy okazynie do nabycia Lelewela 7. Oglądanie można tylko w bieżącą środę przed południem.

212

## Symphonion

samogrający, z 73 nutami metalowymi, do sprzedania za 16 złr.

Wiadomość w Fabryce krawatek, Fredry 3, Lwów

## Prof. Franc. Neuhauser i Sp.

we Lwowie, ul. Batorego 1. 11,

## Skład fortepianów, pianin i harmonium.

Fachowe kierownictwo. Instrumenty z fabryk: Bechsteina, Bösendorfera, Ehrbara, Fritza, Hofbauera, Höltzla & Heitmana.

Fisharmonia z fabryki Kotykievicza. Zastępstwo firm: Bechsteina i Hofbauera.

Ceny przystępne. Sprzedaż na raty. Wymiana. Wynajem fortepianów.

Składy i biuro: Lwów, Batorego 11, parter (róg Batorego i Pańskiej, stacya kolei elektrycznej przed składem).

## C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank Hipoteczny

Filie:

w Krakowie,  
w Czerniowcach,  
w Tarnopolu.

we Lwowie.

Ekspozitory:

w Stanisławowie,  
w Podwołoczyskach,  
w Nowosielicy.

## KANTOR WYMIANY

Kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety

po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizji.

## Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej

## Lokacyi kapitałów.

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe

wyplaca się bez potrącenia prowizji i kosztów.

## Bezpłatne przeglądanie numerów

losów i innych papierów podlegających losowaniu.

## Ubezpieczanie losów

przed stratą z powodu wylosowania.

## Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący,

bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

## DEPOZyty SCHOWKOWE (Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 koron rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancerniej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie **bezpiecznie** a **dyskretnie** przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.